

„Boża podszewka” w oczach widzów

Sztuka na cenzurowanym

Przez 15 tygodni widzowie telewizyjnej „Jedynki” mieli okazję oglądać w niedzielne wieczory polski serial pt. „Boża podszewka” w reżyserii Izabelli Cywińskiej. Film wzbudził wiele emocji i stał się przyczyną wielu kontrowersyjnych opinii. Na zlecenie TVP SA, Ośrodek Badania Opinii Publicznej przeprowadził specjalny sondaż na temat odbioru tego serialu przez widzów.

— Okazało się, że „Bożą podszewkę” oglądała ponad połowa badanych (52 proc.) — informuje Joanna Bancerowska, zastępca dyrektora Biura Zarządu TVP SA. — Najwięcej odcinków (wszystkie lub prawie wszystkie) widziała



Agnieszka Krukówna, Danuta Stenka oraz Izabella Cywińska.

ponad jedną piątą widzów (22 proc.), 18 proc. — obejrzało kilka odcinków serialu, natomiast 46 proc. ankietowanych w ogóle nie oglądało „Bożej podszewki”.

Zainteresowanie serialem wzrastało wraz z wiekiem tele-

widzów, osiągając najwyższy poziom wśród osób w wieku 50-59 lat. W grupie zainteresowanych filmem najwięcej było mieszkańców wsi, osób o tradycyjnych poglądach oraz deklarujących, że „lubią oglądać seriale”.

Aż 47 proc. badanych specjalnie pilnowało terminu emisji „Bożej podszewki”. 62 proc. odbiorców serialu wystawiło mu oceny pozytywne (29 proc. bardzo dobre, 33 proc. — dobre), jedna trzecia (34 proc.) oglądających oceniła film negatywnie.

Wśród zalet filmu widzowie najczęściej wymieniali „ogólnie rozumianą wiarygodność” — 29 proc. Na wiarygodność w kontekście ocen historycznych, wydarzeń z czasów I lub II wojny światowej, wskazało 8 proc. badanych.

Na pytanie: „Czy ogólnie biorąc, serial prawdziwie lub

nieprawdziwie pokazał życie i obyczaje mieszkańców dawnych kresów?”, prawie dwie trzecie (65 proc.) respondentów odpowiedziało pozytywnie. Odmienne zdania było 17 proc. widzów. Przy czym przekonanie o prawdziwości obrazu wzrastało wraz z regularnością oglądania serialu. O wiarygodności filmu, rzadziej niż inni, przekonani byli widzowie powyżej 50 roku życia.

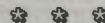
Wśród zalet filmu wymieniano m.in. usytuowanie akcji na polskich kresach i przedstawienie zwyczajów w dawnej Polsce (17 proc.), podjęcie tematyki historycznej w ogóle, a w szczególności polskiej historii, patriotyczną wymowę filmu, ukazanie polskich korzeni na Litwie — 16 proc., dobra obsada i gra aktorów — 11 proc.

Wady filmu według widzów to: przemoc, sceny drastyczne i erotyczne — 13 proc., ogólnie

nierealistyczny, przejawskawiony, niewiarygodny — 10 proc., ogólne i szczegółowe uwagi do realizacji filmu, konstrukcji akcji, np. niedokończone wątki, niezrozumiałe dalsze odcinki i mało urozmaicona akcja — 14 proc.

W sumie, spośród widzów serialu, 28 proc. nie dostrzegło w nim żadnych wad, zaś 9 proc. — żadnych zalet.

Badania przeprowadzono na reprezentatywnej próbie 1092 osób.



Tymczasem Rada Programowa TVP, organ doradczy Telewizji Polskiej SA, wezwała władze telewizji publicznej, żeby przeprosiły tych widzów, którzy poczuli się obrażeni serialem „Boża podszewka”. Do prezesa Zarządu TVP SA Ryszarda Miazka trafiła rezolucja, w której Rada Programowa (nie jednogłośnie) domaga się, by umożliwić krytykom serialu wypowiedzenie się na antenie w godzinach wysokiej oglądalności. Rada chce też, by w najbliższym czasie telewizja publiczna pokazała inny serial o kresach — „Nad Niemnem”.

Reżyser serialu Izabella Cywińska nazwała takie działania cenzurowaniem sztuki.

Stanisław Tym tak komentuje we „Wprost” wniosek Rady Programowej TVP, aby telewizja publiczna przeprosiła widzów obrażonych serialem „Boża podszewka”: „Ciekawe, że pan Tekieli i jego rada nie widzą powodu, żeby kazać przeprosić nas wszystkich za każde audio-tele, w którym można wygrać japoński samochód, jeśli zadzwoni się do TVP i za 3,70 zł + VAT odpowie na pytanie, jak miał na imię Bolesław Chrobry: Jacek? Placek?”